

Taśmy „Wprost” w speckomisji

16 lipca 2014

Za tydzień 22 lipca odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie sejmowej komisji ds. służb specjalnych. Jej członkowie domagają się pełnej informacji i wyjaśnień od prokuratora generalnego i szefa Centralnego Biura Antykorupcyjnego. Chodzi o sprawę taśm „Wprost”, a także podejrzenia wywierania nacisku przez rząd na ludowców. Niewykluczone, że posłowie będą chcieli także wysłuchać polityków, którzy zostali nagrani.

Pierwotnie inicjatorem tego nadzwyczajnego posiedzenia był przewodniczący komisji, poseł PSL-u Zbigniew Sosnowski. Jednak polityk kilka dni temu trafił do szpitala po wypadku samochodowym, do którego doszło w Szychowie k. Gołubia-Dobrzynia. Przeszedł operację, jego stan jest stabilny. Policja nie udziela informacji na temat zajścia i prosi o cierpliwość, tłumacząc, że „trwają czynności”. Drugim poszkodowanym, ale w bez poważnych obrażeń, jest obywatel Niemiec. Jedna z dwóch kobiet, które z nim podróżowały, nadal jest w stanie ciężkim. Poseł Sosnowski jest obecnie szefem sejmowej komisji zajmującej się służbami specjalnymi. „Nie chcę snuć żadnych teorii, choć po tym, co się ostatnio dzieje wokół PSL-u, to różne scenariusze są możliwe” – mówił Krzysztof Kosiński, rzecznik klubu w rozmowie z portalem Niezależna.pl.

Członkowie speckomisji liczą, że zważywszy na wagę obu spraw – taśm oraz przeszukań w biurach wiceministra Zbigniewa Rynasiewicza (PO), posła Jana Burego oraz szefowej rzeszowskiej prokuratury Anny Habało – zwierzchnicy Prokuratury Generalnej i CBA osobiście pojawią się na posiedzeniu, a nie przyślą – jak to często bywa – zastępców. Polityków wszystkich niemal ugrupowań bulwersuje zwłaszcza sprawa terminu rewizji.

„Od wielu miesięcy słyszy się o zamykaniu pod dywan sprawy

szefa klubu ludowców i zainteresowaniu nim służb. Słyszysz się, że Bury to nie aniołek, ale niepokoi zbieżność czasu – pojawiają się taśmy i nagle rozwiązanie sprawy dostaje niewiarygodnego przyspieszenia” – mówi nam członek speckomisji Marek Opioła (PiS). Tadeusz Iwiński (SLD) również ma wiele zastrzeżeń w związku z akcją CBA. Zapowiada, że jego partia będzie się domagała wyjaśnień od marszałek Ewy Kopacz. W jego opinii termin rewizji nie został wybrany przypadkowo i mogło nawet dojść do naruszenia ducha konstytucji. Jest też zdania, że problemem w Polsce jest „brak cywilnej kontroli nad służbami specjalnymi”. Krystyna Iglicka-Okólska z Polski Razem Jarosława Gowina twierdzi, że niedopuszczalne jest „przymuszanie koalicjanta do głosowania w tak nieprawy, brudny sposób”. „Jak ma funkcjonować państwo, jeżeli dopuścimy do tego, że działalność służb specjalnych będzie nasiloną przy ważnych głosowaniach” – pyta.

Prokuratura Generalna przekonuje, że postanowienie o przeszukaniu biura Burego wydali na kilka dni przed akcją i nie znali politycznego kalendarza.

Tymczasem walizka, którą funkcjonariusze ABW zostawili podczas słynnej akcji w redakcji „Wprost”, została przekazana Fundacji „Szarik”, która zajmuje się pomocą osobom z traumami i stresem bojowym. ABW – jak już pisaliśmy – próbuje obrócić swoją kompromitację w żart. Walizka zostanie zlicytowana, a dochód z jej sprzedaży przeznaczony na pomoc weteranom. Przedmiot został pozostawiony przez roztargnionych funkcjonariuszy ABW podczas akcji w redakcji „Wprost” po wybuchu afery taśmowej.

Teczkę zabrał ze sobą Michał Rachoń, dziennikarz TV Republika (zwrócił ją podczas konferencji prasowej premierowi), a kompromitacja ABW wywołała wiele prześmiewczych komentarzy w prasie i internecie. O blamażu informowała nawet arabska telewizja „Al-Dżazira”. Władze ABW uznały najwidoczniej, że temat ośmieszającej ich działania teczki trzeba „rozbroić”. Już 20 czerwca rzecznik Agencji Maciej Karczyński zapowiedział, że... przedmiot zostanie przekazany na aukcję, a

dochód ze sprzedaży trafi na cele charytatywne.

„Nie chcemy, żeby słynna teczka była przedmiotem dyskusji” – mówił Karczyński, próbując przekonywać, że w walizce nie było żadnych tajnych dokumentów. „Jesteśmy profesjonalistami. Są nieprawdziwe zarzuty, że nie mogliśmy czego zgrać. My pracujemy na rzecz bezpieczeństwa naszej Ojczyzny” – dodawał. Wczoraj zapowiedzi zrealizowano, choć wydaje się, że pierwszymi klientami terapii stresowej powinni być sami funkcjonariusze ABW.

Autorzy: Katarzyna Pawlak (akapity 1-5), wg (6-8)

Źródło: Gazeta Polska Codziennie, Niezalezna.pl

Kompilacja 2 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”